

Jerzy Porębski, Marzenia sternika

Słowa i muzyka: Jerzy Porębski

Nie raz po wachcie, gdym zmęczony w koję wpadł,
Pojawiał się lądowy świat,
Wielkie kwitnące pola i sosnowy las,
I jakby więcej było nas.
I byłaś Ty w tym pięknym śnie,
Ten rozespany porcik tulił ranek w mgle
I tak bym z Tobą chciał popłynąć w rejs,
Z księżycem gdzieś na maszty wejść,
W jeziora lustrze mieć drugą twarz,
By ciepły wiatr kołysał nas.
Sen, jak to sen, a rzeczywistość wali w drzwi,
Na mostek czas, na wachtę trzeba iść.
Rozkołysana łajba wolno wsiąka w dal,
A mnie wciąż snu tego żal.
I widzę ten sosnowy brzeg,
Wśród rozespanych jezior kilwaterny ścieg
I jesteś ze mną w zapachu zbóż,
I sianko też suchutkie już,
A piersi żagli wydyma wiatr,
Gdy razem tak płyniemy w świat.
Rejs, jak to rejs, się skończył, wyszedłem na ląd
Zabawy wir, przyjaciół krąg.
Dziś w Świnoujściu "Wiatrak", dziś żeglarski bal,
A mnie wciąż snu tego żal.
Mazurska noc, mahoniu smak,
Silnego szkwału tchnieniem napięty sztag,
Posłusznym sterem zataczam krąg,
Ocean gdzieś daleko stąd
I proszę los - na jawie mi wróć
Mazury i kochaną łódź